

Wiesz czegoś nie rozumiem, mamy spokojne miejsce  
A wciąż celowo zanurzamy się w szaleństwie  
Dostajemy wszystko jedni dziękują z pokorą  
Inni chcą zabrać do siebie jak Cropp zabrał Moro  
Gonimy za tym, co najszybciej znika  
Lekceważymy to, co jest naprawdę istotne  
Szczęście i relaks znajdujemy w pastylkach  
Za ten hajs kupię książkę by serce przestało być głodne  
Polskie stracone pokolenie  
Choć gruby Mann się śmieje, teatr zaprosił mnie na scenę  
Sam też zdradzam siebie jestem tylko człowiekiem  
Mefisto wciąż chce źle, a jakimś cudem wciąż jest lepiej  
Odzyskuje wiarę w miasto krwawych historii  
Wielkiej piłki i najlepszego rapu z Polski  
Dokładnie kształtuje swoją rzeczywistość  
Nic trudnego, plan, wola i to wszystko  
W tańcu śmierci, bo urodziłem się w żałobę  
Książę poetów trzy dni wcześniej tragicznie odszedł  
Nie mam gotowych sposobów, to się dzieje po prostu  
Za ręce razem do horyzontu...

Czasami krzywdzisz siebie wybierając złe sposoby,  
Chcesz pogrzebać strach,  
aby złapać drugi oddech,  
Uwolnić się od tego, co prowadzi do złego,  
Miało być dobrze a wyszło coś zupełnie odwrotnego  
Zapominasz przy tym, że jesteś  
tylko człowiekiem  
Pewnych rzeczy nie przeskoczysz, by uwolnić się od cierpień,  
Nikt nie dał Ci tej siły, tylko jeden ją posiada,  
Jest za wcześnie, nie otworzy się dla Ciebie niebios brama,  
W łatwy sposób chcesz uciec, bo ten świat Cię odrzuca,  
Sięgasz po to antidotum, gdy silniejsza jest pokusa,  
Nie dajesz szansy ludziom, którymi od lat się otaczasz,  
Kiedyś z nimi smakowałeś szczęścia, a teraz zawracasz,  
Popatrz z innej perspektywy znajdź cel, te rzeczy dobre,  
Spróbuj zajść tak daleko jak tylko możesz,  
To, że nieraz jest źle nie oznacza przecież końca  
Można iść do przodu choćby po jeden dotyk słońca,  
Jedni mają to od życia, Ty niestety musisz  
walczyć,  
Dla Ciebie droga bez wybojów z czasem też się znajdzie

W świecie, który dziś częściej pożera ludzkie wartości  
Znajdź spokój, odkryj karty i olej ten pościg  
Pewne rzeczy niech dzieją się od tak po prostu  
A ty na siłę nie szukaj tych zdradliwych sposobów  
Możesz biec wiadomo, często lepszy jest spacer  
Kochaj i żyj w harmonii, a na pewno nie stracisz  
Zamiast bić głową w mur i zatracać się w myślach  
Żyj obok tego wszystkiego a odnajdziesz swą przystań

Ja w takim miejscu jak to w sytuacjach czasem hardcore  
Kto mówił, że będzie łatwo? Po prostu dalej z akcją  
Fakt to jest mój punkt widzenia słuchaj  
Ja po prostu mam w życiu ludzi, którym ufam  
Po za tym mam swoją godzinę duchów cztery zera

Ołówek sam pisze myśli dostają życie  
Ktoś pytał mnie niedawno czy mam sposób?  
Tak dobrze przecież wiesz, jakie jest wyjście z chaosu  
Otóż żaden z tych mądrych nie wie drogi gościu  
Usiądź ze mną, oddech i w sobie znajdź spokój  
Rok pełen światła, pięknych kobiet, neonów  
2004 nie wiem jak trafić do domu

Dzisiaj wiele nas dzieli, dużo rzeczy nas różni  
Stawiamy nowe mury, zamiast te stare burzyć  
Błędy uczą ludzi tylko sprytu i przebiegłości  
Człowiek 2004 to zagadka czy dowcip?